Ks. Wacław Świerzawski

ODO CASEL — MYSTAGOG I TEOLOG (1886—1948)

„Teologia wypowiada się w pierwszym rzędzie i w najczystszy sposób w modlitwie Kościoła, czyli w liturgicznym uwielbieniu Boga".
O. Casel: *Glaube, Gnosis, Mysterium,* Münster 1941, 18.

Historia teologii zna doktrynę o trzech rodzajach mądrości. Sformułował ją św. Tomasz z Akwinu na początku swojej *Summy Teologicznej* (I, 1, 6 i 8), wyróżniając: 1. mądrość Ducha Świętego, która jest poznaniem ponadnaukowym na sposób instynktu i dlatego zwana jest mądrością miłości, 2. mądrość teologii (doctrina sacra), opartą na nieomylnym świadectwie Prawdy Pierwszej zawartej w Piśmie Świętym, zwaną inaczej mądrością wiary, 3. metafizyczną mądrość rozumu. Korzenie tak pojmowanego poznania Boga tkwią w teologii patrystycznej Wschodu i Zachodu. Jego owoce — mistyka, teologia i metafizyka — są późniejszym skarbem powszechnej tradycji Kościoła.

Układ Tomaszowy, wychodzący od mistyki i zmierzający przez teologię do metafizyki, nie jest jedynie metodycznym uporządkowaniem dróg poznawczych: od najwznioślejszej — boskiej, przez Bożo-ludzką, do czysto ludzkiej. Jest ona raczej odpowiedzią na pytanie postawione w pierwszej kwestii Pierwszej Części *Summy Teologicznej:* Czy obok dyscyplin filozoficznych inna jeszcze doktryna jest rzeczą niezbędną w poznawaniu Boga?

Stawia się to samo pytanie także dzisiaj, kiedy — pogrążeni w wielkiej liczbie problemów cząstkowych, zawiłości specjalistycznych dyscyplin, „krytycznych" opracowań najprzeróżniejszych „teologii" — oddalamy się od wszystko integrującego ośrodka, jakim jest sam Chrystus, Wcielona Mądrość Boga. Łatwo wtedy zobaczyć, co znaczy przesunięcie akcentów w strukturze studiów i w formacji seminaryjnej, co znaczy droga od metafizyki przez teologię do mistyki (tak rzadko osiągalnej w ten sposób!) i jak bardzo inne jest proponowane odwrócenie — od mistyki (akcentowanie przygotowania do otrzymania daru mądrości), wyjaśnianej przez teologię, posługującą się narzędziem metafizyki.

Młody mnich benedyktyński [1], zanurzony w gorliwej atmosferze opactwa Maria Laach, pozostawił po sobie taki zapis: „Jedno muszę

---

[1] Kompletna bibliografia do twórczości O. Casela, OSB znajduje się w: O. Santagada, *Dom Odo Casel* (Bibliografia), „Archiv für Liturgienwissenschaft" 10 (1967) 7—77. Krótki zarys bibliograficzny wraz z wymienionymi dziełami jest w: *Encyklopedia Katolicka,* Lublin 1976, 2, 1350 pod hasłem CASEL. Jest tam także podstawowa bibliografia caseliańska, którą trzeba jednak uzupełnić takimi pozycjami: W. Warnach, OSB, *Ein-*

jasno podkreślić: że pierwsza intuicja dotycząca *Mysterienlehre* nawiedziła mnie w czasie sprawowania liturgii — podczas sumy. Życie może powstawać tylko z życia. Naturalnie, że to poznanie zostało potem wzmocnione przez studia nad teologią św. Justyna Męczennika... Nie samo (jednak) studium, ale ożywiające współżycie z Chrystusem in mysterio jest ostatecznym źródłem wszelkiej prawdziwej gnozy" [2].

W tym eseju poświęconym pamięci O. Casela OSB, w trzydziestą rocznicę jego śmierci, pragniemy spojrzeć na tę postać w kontekście dwu dróg poznawczych, którymi zdążał do Boga, służąc równocześnie bliźnim. Pierwsza to mądrość miłości, związana ściśle z liturgią. Ona uczyniła z niego człowieka, który doświadczał, wiedział i dawał wskazówki, dzieląc się swoim światłem i miłością jak pożywieniem (był wybitnym homiletą i konferencjonistą). Druga to mądrość wiary — teologia, usiłująca ludzkimi słowami, zwłaszcza pisanymi, przekazać treść Bożego życia, szukając jego zrozumienia w samym źródle *(fides quaerens intellectum)*. Skoro mówi się, że wielka teologia i wielka miłość są stworzone dla wzajemnego spotkania, to prawdą jest, że spotkały się one w tym człowieku, który był mystagogiem i teologiem zarazem.

I. MYSTAGOGIA I MYSTAGOG

„Filtrem dla smutnych i zakażonych ścieków chrześcijaństwa — pisał ostatnio H. Urs von Balthasar — może być tylko powrót do czystej, klarownej całości". Casel, jak relacjonuje o nim uczeń i kontynuator jego dzieła, B. Neunheuser, OSB, „pracował i tworzył z wewnętrznego oglądu całości" [3]. Na czym polegał ten „wewnętrzny ogląd całości", wiemy dobrze z eseju Casela pt. *Ganzheitliches Denken und Kult* (1941) [4]: określając liturgię jako „obecnie stające się dzieło zbawienia", nazwał w nim Casel „Kyriosa, wcielonego i przez mękę uwielbionego Syna Bożego, drogą do poznania Boga i metodą teologii".

To odkrycie na nowo liturgicznej celebry jako konkretnej rzeczy-

---

führung in die Theologie Odo Casels, wstęp do O. Casel, *Das christliche Opfermysterium*, Graz 1968, XVII—LV; T. Schneider, OSB, *Gottmenschliche Gemeinschaft*, wstęp do O. Casel, *Mysterium der Ekklesia*, Mainz 1961, 19—59; P. Duployé, OP, *Odo Casel et la théologie*, art. w P. Duployé, *Les origines du Centre de Pastorale Liturgique (1943—1949)*, Mulhouse 1968, 347—369. Powyższe artykuły zostały uwzględnione w niniejszym eseju.

[2] List cytowany za T. Schneider, *Gottmenschliche Gemeinschaft*, art. cyt. 22. Por. O. Casel, *Die Eucharistielehre des hl. Justinus, Martyr*, „Katholik" 4 (1914) 153—176, 243—263, 331—355, 414—436.

[3] B. Neunheuser, OSB, wstęp do O. Casel, *Mysterium der Ekklesia*, dz. cyt. 16 „Casel arbeitete und schuf aus der inneren Schau des Ganzen".

[4] Ten esej jest częścią całości zatytułowanej *Glaube, Gnosis, Mysterium*, „Jahrbuch für Liturgiewissenschaft" 15 (1941) 155—305, wydanej także oddzielnie (Münster 1941).

wistości, w której zbawcze dzieło Chrystusa (Jego paschalne misterium — śmierć i zmartwychwstanie) jest dla nas obecne, okazało się genialne dla pogłębienia badań nad liturgią i jej naturą i w rezultacie doprowadziło do ustawienia wielkanocnego misterium w centrum chrześcijańskiego życia i teologicznej refleksji. Ono właśnie jest owym „całościowym oglądem", „zbiorczą syntezą" *(Gesamtsynthese)*, w której w sposób zdumiewający cała rzeczywistość Chrystusa, Jego Osoba i Jego dzieło — Kościół, ukazuje się „w jednym jednoczącym spojrzeniu" *(in einer einheilichen Zusammenschau)*. Ta całość to przedstawione i opisane przez św. Pawła „mysterium". Ono objawia zbawczy plan Boga wyłaniający się z głębin trynitarnego życia, urzeczywistniony w tajemnicach życia Jezusa Chrystusa uobecnianych dla Kościoła w sprawowanej tu i teraz liturgii *(Kultmysterium)*.

Casel określa liturgię jako „dziś *(hodie)* stające się dla nas dzieło zbawienia". Odbiega to od innych ujęć, podkreślających jako istotne w liturgii albo kapłaństwo Chrystusa (Jürgensmeier, Feckes, Stapper), albo strukturę trynitarną (Schmidt), albo uświęcające działanie Boga wraz z kultyczną odpowiedzią wspólnoty (Vagaggini, Lengeling). Akcent Casela wprowadza nas zaś w pełni w klimat eklezjologiczny. W jego ujęciu widać wyraźnie, że w sprawowanej liturgii obok Chrystusa stoi Kościół, że to właśnie wspólnie Chrystus i Kościół tworzą tę całość. „Mysterium Christi — pisze Casel — to osoba Boga-Człowieka i Jego odkupieńcze dzieło dokonane dla zbawienia Kościoła, który dzięki Niemu jest wprowadzony w to Misterium" [5]. Kościół więc jest jak gdyby niewiastą Nowego Raju. Ale zmienia się perspektywa. Nowa Ewa nie ulegnie pokusie. Mysterium Chrystus-Kościół jest misterium Oblubieńca i Oblubienicy, czy (jak inaczej można powiedzieć) misterium Boskiej Agape, tej Miłości, która od wieków pragnie zaślubin z ludzkim Ty — i nie spocznie, aż dopełni się w zjednoczeniu ostatecznych godów... I co najważniejsze — Agape jest czynna już dzisiaj, właśnie w sprawowanej hic et nunc liturgii. Casel pytany, jak w sposób skrótowy określać misterium, odpowiadał: „jako anamnezę, jako kultyczne wspomnienie" („als Anamnese, als kultisches Gedächtnis").

Jako wcielona Mądrość Boga, jako Zmartwychwstały *Kyrios*, który przeszedł przez ogołocenie Krzyża do chwały Ojca, jest Chrystus obecny w liturgii rzeczywistością mysterium. Tym samym jest On pełnią Słowa Bożego skierowanego do ludzi w Duchu Świętym — a będąc równocześnie człowiekiem, jest też odpowiedzią ludzi wypowiedzianą w wolności i miłości. Dlatego Kościół, zwłaszcza zgromadzony przy eucharystycznym ołtarzu, jest niejako zanurzony w misterium Chrystusa. Jako duchowe stworzenie Boga w Chrystusie w Duchu Świętym, jest Kościół Ludem proroczym, kapłańskim i królewskim, jest nowym eschatologicznym stworzeniem. Stąd uczestni-

[5] O. Casel, *Das christliche Kultmysterium*, Regensburg 1960⁴, 28—30.

czyć w Chrystusie i uczestniczyć w Kościele oznacza to samo i jest tym samym.

Kościół żyje więc przez centralny akt, który go konstytuuje: przez sprawowanie Eucharystii. Właśnie przez nią uczestniczy w akcie Chrystusa zbawiającego świat i oddającego kult Ojcu, właśnie przez nią staje się Oblubienicą. Tylko w Chrystusie, karmiony Jego eucharystycznym Ciałem i napełniany Duchem Świętym Kościół staje się godnym Ciałem Oblubienicy dojrzewającej do wieczystych godów.

Misterium miłości ukazuje się tutaj w analogicznym układzie do misterium poznania. Nazwijmy je tylko dla odróżnienia od zwyczajnego poznania — poznaniem mistycznym. „Poznanie mistyczne jest inne od poznania naukowego, które tworzy się przez nabywanie i sukcesywne wypracowywanie pewnej liczby pojęć i sądów składanych w całość. Jest ono poznaniem prawdziwym, skoro przez nie nasz umysł upodabnia się do poznawanego przedmiotu, jakim jest obecny Bóg — ale jakże odmiennym od poznania naukowego i spekulatywnego! Poznanie mistyczne nie jest pokawałkowane, ciągle odkrywające nowe tereny w ciemności poszukiwań — jest ono jak olśnienie: ujmuje wszystko naraz w całość. Mistyk ujmuje raczej Prawdę aniżeli poszczególne prawdy, Światłość aniżeli poszczególne światła, Obecność bardziej niż doktrynę. Ujmuje zresztą Prawdę jako źródło wszystkich prawd, Światło jako ognisko wszystkich świateł, doktrynę jako promieniującą Obecność. Mistyk kontempluje bezpośrednio Źródło, a nie strumyki, ognisko, a nie poszczególne płomyki, słońce, a nie jego promienie" [6].

Ujęte w ten sposób pogłębione pojęcie doświadczenia mistycznego ukazuje je nieco inaczej niż znane nam opisy Mistrzów z XVI czy XVII wieku, wyrażone w poetyckim komentarzu św. Jana od Krzyża do *Pieśni nad Pieśniami,* czy w notatkach z Manrezy św. Ignacego Loyoli; nie jest podobne do opisu z traktatu o Miłości Bożej św. Franciszka Salezego ani do najbliżej może związanych z Eucharystią traktatów Autorów z École Française. Caseliańskie ujęcie poznania mistycznego przypomina raczej wczesne traktaty Ojców Kościoła, greckich i rzymskich, opisy ojców pustyni czy wczesnych mnichów benedyktyńskich lub cysterskich. Można je także odnaleźć w żarliwych komentarzach biblijnych św. Tomasza z Akwinu.

Tak rozumiane pojęcie poznania mistycznego akcentuje nie samą tylko konieczność intensyfikowania miłości, ale raczej pogłębiania n o w e j ś w i a d o m o ś c i dojrzewającej w zetknięciu z misterium Chrystusa. Mówi o wspaniałym i tajemniczym współzmartwychwstawaniu z Chrystusem dzięki uczestniczeniu w sakramentach Kościoła, a zwłaszcza Eucharystii, mówi o dojrzewającym do oblubieńczej jedności rodzenia mistycznego Ciała Chrystusa teraz rzeczywiście ukrzy-

---

[6] H. B r e m o n d, *Histoire littéraire du sentiment religieux en France,* Paris 1923, II, 592.

żowanego. Tak pojmowana „mistyka sakramentalna" — mająca swój ciągły wątek w dziejach Kościoła od św. Pawła z Tarsu, św. Ignacego z Antiochii czy św. Ambrożego po Casela, Arintero, Daniélou, Balthasara, de Lubaca — stoi na stanowisku, że skoro Kościół jest już przebóstwiony dzięki trwałej obecności Chrystusa w Eucharystii i zamieszkiwaniu w Nim Ducha Bożego, istotnym prawem Kościoła jest prowadzić życie Chrystusa, naśladując Go nie tylko w Jego chwale, ale przede wszystkim w Jego krzyżowej drodze [7]. W miarę bowiem wzrastającego zjednoczenia z Chrystusem cierpiącym i upodobniania się do Niego dojrzewa w nas coraz bogatszy profil Oblubienicy Chrystusa.

Rozumiemy teraz głębiej tezę Casela o centralnej pozycji liturgii w życiu chrześcijańskim i w teologii. To ona jest „miejscem rozstrzygającym istotę Kościoła" [8], bowiem ona jest rzeczywistością, przez którą chrześcijanin, dzięki ofierze Chrystusa i własnej, coraz głębiej zanurza się w misterium Chrystusa. Dzięki uobecnieniu w liturgii misterium Chrystusa i naszego w nim uczestnictwa „jest ona kanonem wszelkiej kościelno-chrześcijańskiej mistyki", jest „welonem mistycznym Chrystusa, przez który On do nas przemawia, jak w słupie ognistym" [9]. Liturgia jest „Logosem, który rodzi się z mistycznego milczenia" [10] — odpowiada mu „dziękczynna pieśń Oblubienicy" [11]. W tej dialogowej strukturze liturgii, którą dostrzegamy łatwo w płaszczyźnie zewnętrznej, mamy symbol jej rzeczywistego mistycznego dopełnienia: „tu dokonuje się dialog i tajemnicza wymiana miłości między Chrystusem i Kościołem, tu życie z Chrystusa — Głowy i serca ciała — przelewa się na członki, tu Oblubienica-Kościół urzeczywistnia swoją jedność z Nim — małżeństwem Oblubieńca i Baranka („Nuptiae Sponsi et Agni") [12]. Tak więc najgłębszym sensem liturgii, według Casela, jest fakt, że „Oblubienica już teraz na wygnaniu przemijającej czasowości trwa w obecności swego Boskiego Oblubieńca" [13].

Casel przypomniał swoim współczesnym, a zwłaszcza teologom, że formuły obrzędowe są także teologią. Zawierają one bowiem treść poznawczą o znaczeniu dogmatycznym, jak mszalne Credo czy anafory eucharystyczne, będąc raz wyznaniem wiary, raz uwielbiającym dziękczynieniem. Casel przypomniał także, że sprawowanie liturgii — wraz z kontekstem świętych tekstów wyrażających Słowo Boże,

---

[7] Por. Ch. Journet, *Introduction à la théologie*, Paris, 1947, 13—32.

[8] O. Casel, *Zur Kultsprache des heiligen Paulus*, „*Archiv für Liturgiewissenschaft*" 1 (1950) 1. Por. także takie określenia: „Liturgie ist die vornehmste Betätigung der Ekklesia" ME 212, „Liturgie ist das eigentliche Leben der Kirche" ME 215.

[9] O. Casel, *Die Liturgie als Mysterienfeier*, Freiburg 1923[5], 97.

[10] ibid. 157.

[11] O. Casel, *Mysterium der Ekklesia*, 98.

[12] O. Casel, *Faîtes ceci en memoire de moi*, Paris 1962, 172.

[13] O. Casel, *Mysterium der Ekklesia*, 193.

w hymnach tworzących boso-ludzki epos, w dramacie sakralnych obrzędów — wyprzedza niejako teologię, a prawdziwymi teologami są ci, którzy układają i śpiewają hymny na cześć Świętego Boga. Ale to, co najbardziej należy tu podkreślić: Casel przypomniał swoim życiem i swoją twórczością, że główną czynnością teologa winno być sprawowanie liturgii. W niej bowiem *os ad os loquitur,* Bóg spotyka się z człowiekiem, i — jak zsumował wspaniale myśl Casela Sobór Watykański II — „Chrystus zawsze przyłącza do siebie Kościół, swoją Oblubienicę umiłowaną, która wzywa swego Pana i przez Niego oddaje cześć Ojcu wiecznemu" (KL 7). Mystagog jak „przyjaciel Oblubieńca" posługuje z radością temu spotkaniu w procesie mystagogii. Teolog pragnie nadto je wyjaśniać.

II. TEOLOG I TEOLOGIA

Już dziś wiadomo, że św. Tomasz z Akwinu znany tylko ze swoich systematycznych traktatów, bez uwzględnienia dorobku zawartego w komentarzach biblijnych, jest... jak księżyc opisany w strofie Klaudiusza: „Widać tylko jego połowę, a przecież jest okrągły i piękny". Podobnie jest z Caselem — *si parva magnis comparare licet.* Analitycy krytykujący Casela jako teologa za jego przedstawienie tzw. teorii obecności misteriów *(Mysteriengegenwart)* czy za jego studia nad misteriami helleńskimi, a nie widzący w nim „genialnego założyciela teologii misterium" (H. Urs von Balthasar [14]), w której starał się dać syntezę wszystkich wypowiedzi wiary w aspekcie misterium, czy nie znający go jako mystagoga — nie mają całego obrazu jego życia ani jego twórczości. A nie jest rzeczą łatwą przebrnąć przez ten dorobek, który, ilościowo imponujący, jakościowo jest jeszcze trudniejszy do przyswojenia. Bowiem twórczość teologiczna Casela ma swoisty styl, bardzo odrębny od jemu współczesnych — i poważnie wymykający się ocenie neoscholastycznych kryteriów.

Kiedy Casel ośmielił się mówić, że pierwszym zadaniem teologa jest uprawianie gnozy, którą rozumiał jako współżycie w wierze ze Światłem objawionym w misterium *(Glaube, Gnosis, Mysterium),* to tak zaszokował niektórych teologów, jakby co najmniej zaproponował czytanie Abelarda i św. Tomasza z Akwinu w kontekście Wolfa. Naturalnie, jeśli jako kryterium przyjmie się teologię w formie neoscholastycznej — niepokój był uzasadniony a zarzuty słuszne. Ale jeśli pamięta się wysiłki Scheebena, Möhlera i Newmana, którzy utrzymywali, że dzieło teologa spekulatywnego nie ma być amalgamatem wiary i filozofii, ale pogłębieniem wiary, zejściem dzięki miłości w jej dalsze pokłady — rzecz się zmienia.

---

[14] H. Urs von Balthasar, *Die Messe, ein Opfer der Kirche?* w: *Spiritus Creator, Skizzen zur Theologie,* III, Einsiedeln 1967, 174: „Casel... der geniale Begründer der Mysterientheologie".

Przed Caselem teologowie uformowani na metodzie spekulatywnej, tacy jak Vonier, de la Taille czy Beauduin, wołali o uzupełnienie podręcznikowej teologii przez traktaty o nachyleniu „wewnętrznym" — „La piété de l'Eglise". Miały one uzupełnić — jak było to w XVII w. w twórczości Contensona — spekulację teologiczną (theologia mentis) „teologią serca" (theologia cordis). Ich owocem były schematy jeszcze dość kostyczne i sztuczne. Casel wskazując na liturgię jako *locus theologicus* chciał odkryć całą głębie chrześcijaństwa, wychodząc z obrzędu *(lex orandi, lex credendi)*, w którym jest zawarta nadprzyrodzona rzeczywistość. Skoro Chrystus jest mądrością Bożą — rozumował — i skoro przez wiarę ogarniętą miłością, czyli przez gnozę, możemy dotrzeć do obecnego w liturgicznym misterium Chrystusa, to trzeba tylko „w rzecz wstąpić", by w niej odnaleźć złotą nić teologicznych wątków, a także bogaty budulec do ich snucia. Dobrze powiedział na ten temat P. Duployé, że o caselianizmie trzeba mówić tak, jak Péguy mawiał o bergsonizmie: „to nie jest geografia, ale geologia". Tragedią jest dyskusja geografów nad przedmiotem kompetencji geologów [15].

Czytając Casela w świetle jego dzieła (które jest jak gdyby jego *Rozprawą o metodzie)*, jakim jest *Glaube, Gnosis, Mysterium*, możemy dojść do wniosku, że jest on fenomenologiem. Bowiem dla niego, jak dla Casirera — „myśl symboliczna jest też myślą". Stąd i koncepcja „Kult — Eidos (obraz) — Mysterium" jest koncepcją teologiczną [16]. Co więcej, symbol czy symboliczna obrazowość, która jest istotnym tworzywem Biblii, jest również kluczowym pojęciem teologii Casela. Rzeczywisty symbol (Realsymbol) według niego jest uobecnieniem i udostępnieniem w formie obrzędu wielkopiątkowej ofiary Chrystusa spełnionej sakramentalnie w Wielki Czwartek. Dzięki anamnezie eucharystycznej i kerygmatycznemu przepowiadaniu wchodzimy również dziś za pośrednictwem symbolu w ontologiczną więź z boskim pra-czynem. Tak więc Casel wysuwa w swej teologii na pierwszy i centralny plan fakt obecności dla nas w liturgii Chrystusa (przypomnijmy artykuł wiary: „dla nas i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba"). Teologia misterium otwiera tym twierdzeniem rozległy i fascynujący wymiar rzeczywistości zbawienia, odkrywa jego chrystocentryzm, wydobywa personalny charakter sakramentalnego pośrednictwa i tym samym wnosi płodną inspirację dla teologii i duchowości [17]. Caseliańska *gnosis*, zaczerpnięta ze źródeł patrystycznych,

---

[15] Por. P. Duployé, *Odo Casel et la théologie*, 356—365.

[16] Tak skondensowany skrót domaga się wyjaśnienia. Casel w swojej teologii mysterium posługuje się znaną w filozofii koncepcją obrazu (EIDOS) i obrazowego myślenia (Bild-Denken), ponieważ symbol liturgiczny „przedstawia" (darstellt) ukrytą rzeczywistość. Zob. *Das christliche Kultmysterium*, 50—51.

[17] Zob. J. Betz, *Die Gegenwart der Heilstat Christi*, w: *Wahrheit und Verkündigung*, Festschrift M. Schmaus, 1967, 1826.

nie jest teoretyczną wiedzą o Bogu albo dyskursywnym poszukiwaniem, ale egzystencjalnym ujęciem Chrystusowego działania (kulminującego w paschalnym misterium) i dzięki Duchowi Świętemu żywą wspólnotą z Bogiem, uczestnictwem w Jego Istocie. Wiara i *gnosis* są więc stopniami poznania — z tym, że *gnosis* zasadniczo identyfikuje się z *agape*, która jest pełnym i trwałym związkiem z Chrystusem. Podstawą prawdziwej teologii w tym ujęciu nie jest dedukcyjnie uporządkowany system, ale moc zmartwychwstałego Kyriosa, który otwierając Pisma (J 2, 22) ustawia teologię we właściwym kierunku.

Współcześni teologowie zagubili sens misterium, zagubili też centrum jednoczące, dające teologii właściwą rangę, a ich twórczości należny szacunek. Aby wyjść z kryzysu, trzeba przywrócić teologii jej „gorejące centrum", jakim jest *Misterium Christi* w jego eschatologicznej pełni. Trzeba wrócić do idei Boga osiągalnego przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym i dać tej formule prawdziwe znaczenie, a żywej świadomości eschatologicznej tęsknoty — która zmierza przez wiarę do widzenia twarzą w twarz — właściwy motyw. Jest nim wizja oblubieńczego związku, tak wspaniale opisana na kartach Biblii i uobecniona w sakramentalnej liturgii.

Tak pojęta teologia implikuje konieczność właściwego poglądu na eklezjologię. Jak nie wystarczała w tej dziedzinie interpretacja Bellarminowska, tak nie wystarcza też pneumatologiczna teologia dorabiana pod presją gwałtownie budzących się ruchów charyzmatycznych. Eklezjologia Casela utrzymuje, że Kościół jest znakiem, ale przede wszystkim, że jest on obecnością misterium. Wyjaśnia ona znak, aby jego fascynująca treść pomogła żyć pełnią tego misterium. Jawi się — jako zwornik tak pojmowanej eklezjologii — *Christus Sponsus*. Zaś wszystkie fundamentalne kategorie objawienia, jak misterium, mądrość, chwała, królestwo, dziedzictwo, usynowienie, słowo (logos) przepowiadania, świadectwo, wspólnota, szczęśliwość, przyjaźń, które tworzą budulec prawdziwej teologii, służą kształtowaniu życiodajnego związku Oblubienicy z Oblubieńcem.

Stąd proponowane przez Casela rozumienie teologii staje się służbą w poznawaniu, rozumieniu i wyjaśnianiu prawdy misterium. Pełnia tej prawdy będzie osiągnięta w ostatecznym widzeniu. Casel tworzy więc syntezę eschatologicznej sfery objawienia (mądrość miłości zwana doświadczeniem mistycznym), słowa biblijnego, tradycji Kościoła, wysiłku spekulatywno-metafizycznego i życia Kościoła w wymiarze horyzontalnym i wertykalnym. Faktem jest, że dokumenty Soboru Watykańskiego Drugiego zawierają aprobatę wielu jego propozycji. Będąc inicjatorem wielu idei Soborowych i wielu jego terminów [18], Casel antycypował to nadchodzące wydarzenie. Widać ten jego wpływ

---

[18] Podkreślają to Ratzinger, Betz, Schillebeeckx, Schmaus, Mc Machon, Klauser, Balthasar. Zob. V. W a r n a c h, *Einführung in die Theologie Odo Casels*, XLVIII—LV.

na ogólną orientację teologii, której przywrócił pojęcie misterium. Wpłynął też w sposób szczególny na teologię Eucharystii, ukazując związek teologii z kultem, jak też kultu z życiem. Wychowany w szkole potrydenckiej, nie był jednak zwolennikiem akcentowania myśli o ofierze na niekorzyść Eucharystii jako posiłku.

Uniwersalizm jego umysłu i wielopłaszczyznowe zainteresowania szły w parze z gruntowną wiedzą. Doskonale znał klasyków teologii i Biblię. Cenił dorobek filologów takich, jak Peterson, Kittel, Mowinckel, Käsemann, Jeremias, Cullmann. Był w kontakcie osobistym z fenomenologami takimi, jak Heiler, Otto, van de Leuw — oraz liturgistami, jak Baumstark, Mohlberg, Dölger, Beauduin, Capelle, Botte, Klauser, Herwegen, A. Mayer. Miał też swoich przeciwników, którzy go krytykowali i zwalczali. Należą do nich Przywara, Umberg, Hansenns, Prümm, Poschmann, Brinktrine. Inni atakując wąski odcinek jego twórczości tzw. teorię obecności mysteriów *(Mysteriengegenwart)*, solidaryzowali się z nim w innych jego odkryciach. Należą tu Stolz, Vagaggini, Kolping, Schmaus, Söhngen, Rahner, Journet, Schilier, Schürmann, Schillebeeckx, Semmelroth, Bouyer. Uznawali go w pełni Vonier, Pinsk, Dekkers, Hild, Duployé, Barsotti, Betz, Gaillard i kontynuator jego dzieła Neunheuser. Wymieniona tutaj cała litania nazwisk świadczy o tym, że Casel tkwi w samym środku współczesnej teologii, choć sam nie jest twórcą żadnej szkoły ani teorii (jak niektórzy mu to imputują). Podkreślał zawsze, że nie chodzi mu o nowe teorie, ale o przybliżenie autentycznej spuścizny Kościoła.

Nie był Casel teologiem typu profesorskiego. Jego twórczość przypomina bardziej „klęczącą teologię" Ursa von Balthasara. Wiemy, w jakiej szkole się jej uczył: był wierny młodzieńczej intuicji, która od ołtarza kierowała go do pisarskiego pulpitu teologa. Kiedy w 1948 r. zakończył długoletnią posługę kapelana w opactwie SS. Benedyktynek pod wezwaniem św. Krzyża w Herstelle (był na tym stanowisku od 1922 r.), oddając ducha podczas śpiewania *Exultet* w wigilię Wielkanocy, napisano na jego grobie:

LUMEN CHRISTI
clara voce confessus
paschale celebraturus praeconium
dilectus nobis pater in Christo
sacri mysterii cultor et mystagogus
R.P. DDr Odo Casel
monachus Lacensis
holocausto perfecto
nocte sacra cum Domino transiens
intravit in visionem beatam
paschalibus mysteriis

quae initiatis tradidit
ipse consummatus
DEO GRATIAS [19].

Kraków *KS. WACŁAW ŚWIERZAWSKI*

---

[19] Tłumaczenie: „Śpiewając hymn paschalny i wyznając pełnym głosem ŚWIATŁOŚĆ CHRYSTUSA, O. DDr Odo CASEL, mnich z opactwa Maria Laach, mystagog i czciciel Świętego mysterium, po dopełnieniu ofiary, przemieniony paschalnymi misteriami, w które sam innych wtajemniczał, przeszedłszy z Panem w Wielką Noc, wszedł do uszczęśliwiającego widzenia. BOGU NIECH BĘDĄ DZIĘKI".

Achille M. Triacca, SDB

DOM BURKHARD NEUNHEUSER (PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY)

Dom Burkhardo Neunheuser O.S.B.
septuagesimum quintum annum agenti
Magistro peritissimo, devoto Presbytero,
semper Amico,
discipuli Poloni
et ultimus infrascriptus Auctor
grati animi ergo!

Trzydziestolecie śmierci (28 marca 1948) Dom Odo Casela, O.S.B., jest jak najbardziej odpowiednim momentem do tego, by poświęcić wspomnienie Dom Burkhardowi Neunheuserowi, O.S.B., również mnichowi z Maria Laach. Od 1962 roku jest on Profesorem na Papieskim Instytucie Liturgicznym św. Anzelma (w Rzymie), a od 1972 również Rektorem tegoż Instytutu. Uczniowie Dom Burkharda Neunheusera, szczególnie ci, którzy mieli go za promotora tez doktorskich, chcą go tutaj ukazać nie tylko jako przyjaciela i współbrata Odo Casela, lecz jako kontynuatora i propagatora jego myśli. Wierzymy, że wykazując nie zmożoną pracowitość Dom Burkharda Neunheusera, nie urazimy przez to jego skromności i pokory. Świadectwo priora z Maria Laach, Emmanuela von SEVERUS, *Utilis frater,* W: *Archiv für Liturgiewissenschaft* 51 (1973) 123—264, jest wystarczającym dowodem bądź to codziennego poświęcenia, bądź głębokiej myśli tego drogiego Ojca i sumiennego przewodnika. Gdy idzie o nas, chcemy tylko wspomnieć jego działalność w związku z niezapomnianym Mnichem z Maria Laach. Wierzymy zatem, że anonsując w przeglądzie biblio-